

Rozładowanie przez wszelkie napięcia
Przepięty, przepity, może jeszcze nie
Dobrze pamiętam każdego z przeszłości
W większości ich przyszłość nie obchodzi mnie
Wpędzeni do raju w familijnym haju
Którego bym czasami chciał dotknąć na stres
Ale nie wpadnę do twojej rodzinki jak mój człowiek Kuba i Emes, o nie
Ja nie wyglądam jak połowa sceny
Nigdy jak z Pudelka
Twój szablon, ideał, dziewczuchy chcą Pana Robota z ekranu
Chyba, że się zaczął już kolejny serial
Kurwa, markuj swoje życie w drogich markach, Bape
Wyśmiej ludzi w ciuchach, których nie chcesz mieć
Louis, Gucci, Polo, Prada nie wyciągną ręki pierwsi
Jeśli masz na sobie szmatę wytartą o second-hand
Czasem nie widzę sylwetki już nawet
Czasem to tylko już t-shirt, czy gajer
Potrafią mówić o mojej przeszłości
Przez metal na mordzie czy kolejną dziarę
Popatrzyś na mnie jak z twarzy zostanie mi coś czemu nie mógłbym sprostać
Nie jestem pewien, waniliowe niebo
I sen o brutalnych wyjątkach
Siedzimy w barze, obcina ją każdy
A przed wejściem mówiłem tylko
- Zostaw to lustro, kochanie, bo dawno już ciebie przejrzałem na wylot

Powiedz mi więcej o tej nienawiści w tobie
Ile jest warte co powiedzą o nas
Dopóki się czujesz najlepiej przy sobie
Patrzą przez dziurki od klucza na nas, nieważne dziś
Najpiękniejsze rzeczy zrobię, choćby nie popatrzył nikt

Powiedz mi więcej o tej nienawiści w tobie
Ile jest warte co powiedzą o nas
Dopóki się czujesz najlepiej przy sobie
Patrzą przez dziurki od klucza na nas, nieważne dziś
Najpiękniejsze rzeczy zrobię, choćby nie popatrzył nikt

Oczy laleczek na scenę, no siema
I dla nich nieważne dresy czy sukienka
Każda uśmiecha się na tyle
Że bym oszalał, jak miałbym najlepszą wybierać
Goście od Ralpa Laurena przy daszkach
I każdy miejscem się by ze mną zamieniał
Pod moim dachem nie zagrzejiesz miejsca
Nie będzie okazji na gorące krzesła
Każdego traktuję bez handicapów
Co by nie włożył czy miał kilogramów
I kiedy tak myślę to
Podjeżdża do mnie na wózku koleżka i chce autografu
Trudno uciec od pierwszego wrażenia
I nigdy nie chciałbyś zamienić na drugie
Każde kolejne zdejmuję zaklęcie
I nie braknie many, aż się odczarujesz
Nie wiem czy mógłbym polecieć na pannę
Co wewnątrz bogate, jak łup z halloween'ów
Ale z tym światem to łączy ją więcej

A The Smashing Pumpkins to zespół jej typu
Czasami wpadam w tę opcję
Że moje poglądy są bardziej szlachetne niż reszty
Zwykle dostaję w mordę od wszechświata
I w chuj mi daleko do Matki Teresy

Powiedz mi więcej o tej nienawiści w tobie
Ile jest warte co powiedzą o nas
Dopóki się czujesz najlepiej przy sobie
Patrzą przez dziurki od klucza na nas, nieważne dziś
Najpiękniejsze rzeczy zrobię, choćby nie popatrzył nikt

Powiedz mi więcej o tej nienawiści w tobie
Ile jest warte co powiedzą o nas
Dopóki się czujesz najlepiej przy sobie
Patrzą przez dziurki od klucza na nas, nieważne dziś
Najpiękniejsze rzeczy zrobię, choćby nie popatrzył nikt